



KSIAŻNICA
ŚLĄSKA

Książnica Śląska t. 37, 2023

ISSN 0208-5798

CC BY-NC-ND 4.0

BARBARA MARESZ

Biblioteka Śląska

Numer ORCID: 0000-0001-5686-7509

Biblioteczna herstoria – opowieść o pierwszej kobiecie w Bibliotece Sejmu Śląskiego

Streszczenie

Tekst przywraca pamięć o pierwszej kobiecie zatrudnionej w Bibliotece Sejmu Śląskiego w Katowicach, a potem w Śląskiej Bibliotece Publicznej w latach 1931–1939. Jest to, całkiem zapomniana, Irena Klonowska-Strzodowa, postać niezwykła, muza poetów, działaczka społeczna i niepodległościowa, która przypłaciła życiem trudy pracy w 1945 roku. Choć pracowała w katowickiej książnicy stosunkowo krótko, to współtworzyła jej historię i w roku jubileuszowym warta jest przypomnienia. Była też osobą zaangażowaną w życie publiczne Górnego Śląska, zwłaszcza w czasie powstań i plebiscytu. Z drobnych notatek prasowych, nielicznych archiwalnych dokumentów oraz ułamków wspomnień próbowano odtworzyć biografię tej pierwszej bibliotekarki Biblioteki Sejmu Śląskiego.

Słowa kluczowe

Kobieta, bibliotekarka, Biblioteka Sejmu Śląskiego, Śląska Biblioteka Publiczna, Biblioteka Śląska, Irena Strzodowa, Jan Nikodem Jaroń

Opowieść o pierwszej kobiecie, zatrudnionej w latach 30. XX wieku do męskiego wówczas zespołu Biblioteki Sejmu Śląskiego, rozpoczniemy od jednej z niewielu zachowanych przedwojennych fotografii bibliotecznych. Zdjęcie zrobiono na balkonie Domu Oświatowego, budynku do którego w 1934 roku przeniosła się Biblioteka Sejmu Śląskiego. Na tle kamienic przy ulicy Francuskiej widzimy pisarza Gustawa Morcinka, a wokół niego stoją cztery bibliotekarki: Irena Strzodowa, Krystyna Ligoniówna, Marta Pampuchówna i Regina Roguszczakówna. Po obu stronach (na skraju) ustawili się jeszcze dwaj bibliotekarze: Henryk Hulok i Ludwik Brożek. Nie wiadomo dokładnie kiedy powstała ta fotografia, ale być może zdjęcie wykonano przy okazji odczytu Gustawa Morcinka, zorganizowanego przez Związek Pracowników Umysłowych ZZZ¹. Pisarz wystąpił 29 października 1936 roku w sali odczytowej Towarzystwa Czytelni Ludowych w Domu Oświatowym i wygłosił wykład *Górnik w literaturze polskiej*². Zapewne „pracownicy umysłowi” Śląskiej Biblioteki Publicznej³ uczestniczyli w tym spotkaniu i wtedy wykonano to zdjęcie. Jest to jedna z zaledwie dwóch zachowanych przedwojennych fotografii, na których znajdują się wszystkie cztery bibliotekarki i na pewno jest ona najwcześniejsza. Drugie zdjęcie, zrobione na tym samym balkonie przy innej okazji, jest fotografią pamiątkową samych pracowników, bo w miejscu Gustawa Morcinka stoi Franciszek Szymiczek, zatrudniony w Śląskiej Bibliotece Publicznej od grudnia 1937 roku.

Z tych czterech uwiecznionych na fotografii kobiet tylko dwie – Regina Roguszczak i Krystyna Ligoń (zameżna Pietrykowska) – pracowały nie tylko w Bibliotece Sejmu Śląskiego i Śląskiej Bibliotece Publicznej, ale też w Bibliotece Śląskiej⁴. Regina Roguszczak, zatrudniona w 1935 roku na stanowisku urzędniczki kontraktowej, po wojnie zajmowała się głównie katalogowaniem. Od 1 czerwca 1956 roku prowadziła Sekcję Opracowania Podstawowego, a od 24 września 1957 roku została kierownikiem nowopowstałego Działu Opracowania Zbiorów. Funkcję tę pełniła do przejścia na emeryturę w 1974 roku, ale później pracowała jeszcze do 1978 roku w wymiarze pół etatu. Krystyna Ligoniówna (najmłodsza córka Stanisława Ligonia) zatrudniona została w Biurze Sejmu Śląskiego już 15 marca 1931 roku w charakterze maszynistki. Od 1 kwietnia 1934 roku była urzędniczką kontraktową w Bibliotece Sejmu Śląskiego, a potem w Śląskiej Bibliotece Publicznej. 1 września 1939 została mianowana adiunktem bibliotecznym. Po II wojnie światowej do Biblioteki Śląskiej powróciła dopiero w styczniu 1961 roku na etat w Oddziale w Bytomiu, a potem do 31 października 1973 roku była kierownikiem Sekcji Wypożyczeń. Obie bibliotekarki odnajdujemy na zdjęciach z lat 60. i 70. XX

¹ Związek Związków Zawodowych, jedna z trzech największych centrali związkowych w latach 30. XX wieku w Polsce.

² *Prace kulturalno-oświatowe Związku pracowników umysłowych ZZZ*, „Polska Zachodnia” 1936, nr 293, s. 4.

³ Biblioteka Sejmu Śląskiego ustawą z 11 marca 1936 r. została przekształcona w Śląską Bibliotekę Publiczną im. J. Piłsudskiego.

⁴ Po II wojnie światowej funkcjonowała Śląska Biblioteka Publiczna, przekształcona w 1952 roku w Bibliotekę Śląską.

wieku, zachowały się też ich akta osobowe, a pierwszej poświęcono nawet osobne wspomnienie⁵.

O wiele trudniej opowiedzieć o dwóch pozostałych kobietach z przedwojennej fotografii. Brak materiałów archiwalnych, dokumentujących bibliotekarską pracę zwłaszcza Ireny Strzodowej, ale też Marty Pampuchówny⁶ sprawiają, że są one dziś o wiele mniej znane niż ich koledzy i koleżanki z przedwojennej Biblioteki Sejmu Śląskiego i Śląskiej Biblioteki Publicznej. Tymczasem obie były postaciami niezwykłymi i oprócz pracy w bibliotece angażowały się w życie publiczne i naukowe Górnego Śląska w dwudziestolecie międzywojennym. Dlatego warto podjąć próbę nakreślenia (choćby tylko szkicowego) przynajmniej jednego portretu i w roku jubileuszowym Biblioteki Śląskiej „ożywić” postać Ireny Strzodowej uwiecznioną jedynie na dwóch archiwalnych fotografiach.

Irena Strzodowa – tajemnicza „Sezami”

Najstarsze zachowane „składy personelu” oraz „wykazy czynności pojedynczych pracowników” Biblioteki Sejmu Śląskiego z 1932 i 1933⁷ roku notują 11 osób zatrudnionych na stałych etatach bibliotecznych. Wśród nich znajdujemy tylko dwie kobiety: Irenę Strzodową i Krystynę Ligoniównę. Pierwsza wymieniona została już na pozycji drugiej (w zestawieniu sejmowym) i trzeciej (w sprawozdaniu bibliotecznym) wśród „personelu naukowego”, druga dopiero na pozycji siódmej wśród „personelu administracyjno-wykonawczego”.

Kim była kobieta, która już w 1932 roku była „asystentką biblioteczną” i w męskim zespole sejmowej biblioteki spełniała ważne i wiodące zadania: wraz z Jackiem Koraszewskim „nadzorowała czytelnię naukową”, zajmowała się czasopiśmami polskimi i zagranicznymi? Niełatwo odpowiedzieć na to pytanie. W dotychczasowych opracowaniach historii Biblioteki Śląskiej Irena Strzodowa jest wymieniana tylko sporadycznie⁸. Została niemal zupełnie zapomniana, choć w 1962 roku jej młodszy kolega-bibliotekarz Franciszek Szymiczek pisał z nadzieją:

Kończąc należy może dodać, iż pamięć o pięknej Irenie – Sezami, tragicznie zmarłej w grudniu 1945 r., również nie zaginie, zwłaszcza wśród śląskiej braci bibliotekarskiej, w gronie której żyła ona przez wiele lat⁹.

⁵ Zob.: *Regina Roguszcza*, [w:] H. Rechowicz, *Suum cuique. W dziewięćdziesięciolecie: sylwetki pracowników Biblioteki Śląskiej*, Katowice 2012, s. 65–67.

⁶ W przypadku Marty Pampuchówny, potem żony Pawła Musioła, posiadamy więcej informacji dzięki zachowanemu w Bibliotece Śląskiej (w zbiorach rękopiśmiennych) „Archiwum Pawła Musioła”, gdzie znajdują się też dokumenty jego żony.

⁷ *Wykaz czynności pojedynczych pracowników Biblioteki Biura Sejmu Śląskiego*, [w:] Sejm Śląski, Druk nr 188/III, Katowice 1932, s. 15 oraz *Sprawozdanie Biblioteki Sejmu Śląskiego za rok 1933*, Katowice 1934, s. 2–3.

⁸ Dopiero ostatnio w kilku artykułach została wspomniana kilkakrotnie, np.: A. Musialik, *Od fryzjera do bibliotekarza. Niezwykłe losy Feliksa Dłubka*, „Książnica Śląska” 2022, t. 34, s. 135–158 oraz A. Magiera, *Śląska Biblioteka Publiczna w 1945 roku (w świetle dokumentów z Archiwum Zakładowego)*, „Książnica Śląska” 2022, t. 34, s. 241–267.

⁹ F. Szymiczek, *Arios i Sezami, czyli przepiękna opowieść o Janie Nikodemie Jaroniu*, „Dziennik Zachodni” 1962, nr 22, s. 4.

Takie słowa umieścił w zakończeniu artykułu *Arios i Sezami, czyli przepiękna opowieść o Janie Nikodemie Jaroniu*, opublikowanym w „Dzienniku Zachodnim”. Szymiczek, przy okazji recenzji książki Antoniego Gładysza *Jan Nikodem Jaroń* (wydanej w 1961 roku w serii „Zasłużeni Ludzie Śląska”¹⁰), przywołał postać Ireny Klonowskiej, muzy i niespełnionej miłości śląskiego poety. Autor recenzji poznał niedysyjszą Sezami już jako Irenę Strzodową w 1937 roku, kiedy rozpoczął pracę w Śląskiej Bibliotece Publicznej i słuchał jej pięknych opowieści o życiu „polskich studentów dawnego pruskiego uniwersytetu we Wrocławiu”. Artykuł Franciszka Szymiczka wskazał kierunek poszukiwań. Udało się ustalić sporo faktów z życia tajemniczej Sezami, choć nadal wiele jest znaków zapytania.

Już rok urodzenia Ireny Klonowskiej jest trudny do ustalenia. Data dzienna 16 luty powtarza się we wszystkich źródłach, ale data roczna to już różne lata: 1890, 1891, 1892 i 1894. Najbardziej prawdopodobny wydaje się rok 1891, taki został zanotowany w archiwalnych *Aktach miasta Poznania*¹¹. Co ciekawe w urzędowych dokumentach związanych z nadaniem Medalu i Krzyża Niepodległości zanotowano raz rok 1892, drugi raz 1894¹². I wreszcie w biogramie przygotowywanym dla *Słownika pracowników książki polskiej* (SPKP) znalazła się data najwcześniejsza – 1890. Biogram Ireny Strzodowej opracowała w 1962 roku Janina Woźnicka, ale nigdy nie został opublikowany. W Archiwum Pracowni SPKP zachował się nie tylko ten bardzo krótki biogram, ale też recenzja Alojzego Targa i Janiny Ociepko. W recenzjach zwracano uwagę na błędy rzeczowe, a przede wszystkim konieczność pozyskania informacji od rodziny, zwłaszcza brata, o którym wspominała Woźnicka¹³.

Dzięki działalności patriotycznej braci naszej bohaterki ustalono, że Irena Klonowska urodziła się w Żerkowie (woj. poznańskie) w rodzinie nauczyciela Stanisława i Ludwika z domu Zarzyckiej. Miała trzech braci Tadeusza, Ildefonsa i Mieczysława zaangażowanych w ruch narodowy. Zwłaszcza Tadeusz (1884–1940) zasłużył się dla sprawy polskiej na Górnym Śląsku. W 1909 roku objął posadę drogisty w znanej wówczas drogerii katowickiej Eugeniusza Starcka, a potem otworzył własną drogerię pod wezwaniem św. Barbary w Szopienicach. Brał udział w trzech powstaniach śląskich, a jego drogeria stała się placówką propagandową, za co nagrodzony został „Gwiazdą Górnośląską”. Po 1922 roku poświęcił się pracy społecznej, był opiekunem harcerstwa w Roździenu i Szopienicach. Zginął w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen¹⁴.

¹⁰ A. Gładysz, *Jan Nikodem Jaroń*, Katowice 1961.

¹¹ Akta Miasta Poznania, Strybe-Strzyż, Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 15093, k. 1055.

¹² Kartoteka Wojskowego Biura Historycznego, wyszukiwarka zasobu CAW: https://wbh.wp.mil.pl/pl/skanywyszukiwarka_kartoteka_personalno_odznaczeniowa/?strona=44&szufladka=STRY-STYB [dostęp 20.10.2023].

¹³ Materiały z Archiwum Pracowni Słownika Pracowników Książki Polskiej, przy Katedrze Informatologii i Bibliologii Uniwersytetu Łódzkiego, za udostępnienie dziękuję dr hab. Agacie Walczak-Niewiadomskiej.

¹⁴ Biogramy T. Klonowskiego zob.: W. Jerzykiewicz, *Drogiści w walce o wolność Śląska. Z okazji obchodu XX-lecia Związku Drogerzystów Obwodu IV na Śląsku*, Katowice 1939, s. 103–104 oraz *Słownik medycyny i farmacji Górnośląska*, t. 2, *Biograficzny (A–Z)*, red. nauk. A. Puzio, Katowice 1995, s. 120.

Rodzina Klonowskich mieszkała w Krotoszynie, gdzie od 1892 roku Stanisław Klonowski był nauczycielem i tam zapewne Irena ukończyła szkołę powszechną i gimnazjum. Około 1907 roku przeniosła się do Wrocławiu i kontynuowała edukację w kierunku pedagogicznym. Lata pobytu we Wrocławiu to niezwykle barwny okres w jej życiu, choć znany nam tylko z drobnych wspomnień i wzmianek z lat późniejszych. Franciszek Szymiczek tak pisał o życiu polskich studentów pruskiego uniwersytetu we Wrocławiu, m.in. Jana Nikodema Jaronia, Piotra Pampucha i Romana Strzody:

Z łezką w oku wspominają czasy, kiedy w mieście tym działały „Grupa Narodowa” i „Zet”, a ich członkowie nie tylko dość pilnie się uczyli, lecz także politykowali, konspirowali i wytuczali słupy pod przyszlą drogę do Polski. A w przerwach między jednym zajęciem i drugim ci sami młodzieńcy umieli się bawić na balach, no i kochać. Ale obiektów godnych uwagi było wtenczas bardzo mało. Uczęszczał tam taki blond chochlik, zwany powszechnie Sezami, w którym w latach 1909 i 1910 kochało się co najmniej z tuzin polskich studentów z Pampuchem, Siwym, „wybijającym się poetą” Jaroniem i Strzodą na czele. Trzej pierwsi odpadli i z rozpaczy albo nie ukończyli studiów, albo przenieśli się do dalekiego Lwowa, aby tam uzyskać tytuł doktora praw (Jaroń). Zwycięzcą został Strzoda, później również dr praw, który uroczył Sezami, czyli pannę Irenę de domo Klonowską, wprowadził do swojego raciborskiego domu¹⁵.

Recenzowana przez Szymiczka biografia Jana Nikodema Jaronia, a także jej późniejsze uzupełnione wydanie¹⁶, to źródło kilku ciekawych informacji o młodziutkiej Irenie Klonowskiej. Autor biografii korzystał z archiwum Jaronia i znalazł tam zdjęcie „pięknej Sezami” oraz korespondencję, jaką zakochany poeta wysłał do swojej wybranki, „najpiękniejszej kobiety Wrocławia”. Na jednej z kart pocztowych z listopada 1907 roku znalazł się sonet miłosny. Niestety zakochany poeta stworzył cykl 20 sonetów miłosnych pt. *Sezami* z epilogiem. Sonety były numerowane, opatrzone datami, powstawały jesienią 1907 roku i były zapisem nieodwzajemnionego uczucia. Jeden z nich powędrował na karcie pocztowej do Ireny Klonowskiej zamieszkałej we Wrocławiu na Kreuzburgerstrasse (obecnie ul. Kluczborska). W jesiennym nastroju poeta pisał: „Sezami! Jak smutno mi jest! Szary liść opada z jesiennych drzew”. Natomiast w pierwszym sonecie całego cyklu (datowanym 23.11.1907) pisał wprost:

Nie chcę pozyskać ciebie sonetami,
Ni wlać w twe serce taki czar słodczy,
Co je rozbraja dla łatwej zdobyczy,
Gdy je połyskiem dźwięcznych słów omami.
 Tyś mi za droga, za czysta, Sezami!
 Jak stado chartów, trzymany na smyczy,
 Jak lew królewski, co w pustyni ryczy,
 Duch mój się szarpie, oko wzbiera łzami.
Gdy śliczną twą twarzyczkę zwrócisz ku mnie,
Nachyla mi się niebo; z twych anielich,
Łagodnych oczu piję nektar dumnie.

¹⁵ F. Szymiczek, *Arios i Sezami...*

¹⁶ A. Gładysz, *Jan Nikodem Jaroń. Zarys monograficzny*, Katowice 1968.

Chcę z miękkich linii wyrzeźbić w kolumnie
Twe rysy, by jak trwałe piękna kielich
Mnie upajały, aż odpocznę w trumnie¹⁷.

W sonetach słał piękność „Sezami z królewskiego rodu”, nazywał ją „cudnym kwiecikiem wyrosłym na brzegach rajskiej rzeki”, „moją Beatrice”, „aniołem” i „gwiazdą”. W ostatnich dwóch zwrotkach kończącego cykl *Epilogu* (datowanego 4.12.1907) poeta pisał z żalem:

I poleciałem zatrzymać anioła
W gwiazdzistej szacie, co białymi skrzydły
Zawiał, fruując obok mego czoła.
Chwilkę z nim byłem. Zniknął wnet do koła.
Poszukiwania nowe mi się zbrzydły.
Wracam. – Tam jeszcze hula czerń wesoła¹⁸.

Sprawa nieodwzajemnianego uczucia pojawia się jeszcze trzy lata później. Już ze Lwowa, dokąd Jaroń wyjechał, by uzyskać doktorat z prawa, pisał do „Panny Ireny”:

Umyślnie unikałem tutaj znajomości kobiet, aby móc lepiej siebie studiować i lepiej obserwować Panią! Siebie zanalizowałem lecz Panią nie mogę. Sfinksem jesteście, wy kobiety. [...] Nie wiem, czy w ogóle jeszcze kiedyś porozumienie między nami nastąpi. Jeżeli się Pani nie odezwie, nie ma ku temu widoków. A szkoda by było już z tego względu, że nie miałbym podniety do ukończenia mego dramatu, mimo jego pięknych zarysów. W takim razie będę musiał szukać podniety w literaturze. Gdy Pani skończy egzamin, do którego moje „Szczęść Boże”, prosiłbym o przesłanie mego Goethego. Ja za miesiąc także składam egzamin i chcę później znowu wgłębić się w poezję, a Goethe jest moim poetą ulubionym. Jakby to cudnie było, gdyby Pani przez lato była we Lwowie i tutaj przede mną stworzyła nowy świat piękności! Ale tak już jestem przyzwyczajony do zawodów wszelkiego rodzaju, że niebawem i to życzenie będę musiał odesłać do zwykłych romantycznych mrzonek, co jeżeli możliwe, niechaj Bóg odwróci!¹⁹.

Karta pocztowa i list zostały zapewne odesłane autorowi przez adresatkę, skoro znalazły się w papierach pośmiertnych po Janie Nikodemie Jaroniu. Irena Kłównowska wyszła za mąż za bliskiego przyjaciela Jaronia z czasów wrocławskich studiów Romana Strzodę i przeniósł się z mężem do Raciborza. Jaroń jeszcze dwa razy wrócił w swoich utworach do tematu miłosnych perypetii górnośląskiego studenta. W maju 1911 roku w „Kłosach” (dodatku tygodniowym do „Gazety Ludowej”) opublikował *Duszę płaczącą*, obrazek z życia akademickiego we Wrocławiu. Kończył się on „obrazkiem” nieszczęśliwie zakochanego studenta, któremu kolega radzi:

„Jedź stąd precz, daleko od jej oczu narownych!”
„Oczu czarownych!”
„Narownych”, mówię! Stracisz ją z oczu, stracisz twoje zatracenie! Oto masz adres gościnnego domu a tu pieniądze.

¹⁷ J.N. Jaroń, *Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne*, przygotował do druku oraz wstępem poprzedził W. Ogrodziński, Katowice 1932, s. 130.

¹⁸ Tamże, s. 140.

¹⁹ A. Gładysz, *Jan Nikodem Jaroń*, Katowice 1961, s. 33.

Za kilka godzin kolega pokutnik jechał pociągiem w strony gościnnego progu zapraszającego księdza proboszcza. Tam się mógł wypłakać w cichym ustroniu. Za kilka tygodni spłynęła wieść o zaręczynach kolegi zdrajcy z najpiękniejszą z wrocławskich kobiet. Czy nie zadrgało przy tem czyjeś serce na nowo z bólu? Za kilka miesięcy kolega zdrajca mieszkał na prowincji jako szanowany obywatel i urzędnik banku. A kolega pokutnik wałęsał się znowu po mieście uniwersyteckiem i pił i rozpaczał²⁰.

Dusza płacząca, napisana we Lwowie wyraźnie nawiązywała do wrocławskich przeżyć Jaronia. Jeszcze bardziej wprost o swoim konkurencie do ręki „pięknej Sezami” pisał w satyrycznym szkicu *Ślimak*, opublikowanym także w „Kłosach” w lipcu 1911 roku. Głównym bohaterem utworu był pan Roman, szczęśliwy zdobywca serca Ireny, oczekujący na pierwsze spotkanie z nową znajomą w ogrodzie botanicznym. Nieprzypadkowe są tu imiona głównych bohaterów nawiązujące do Romana Strzody i Ireny Klonowskiej. Wyraźna jest niechęć autora do Romana, którego opisuje jako zepsutego młodzieńca, zabawiającego się z kochanką Elską i dbającego tylko o pieniądze przysyłane przez bogatego ojca:

Idealizm na co jemu? Dokoła rośli idealisci, ten kwiat, co wykwitał z ludu, młodzież akademicka, kształcąca się nie tylko zawodowo, ale przede wszystkim społecznie, by na powierzonych jej później placówkach prowadzić braci do oświaty, do szczęścia. Jemu zaś tylko własne szczęście leżało na sercu. I los dobrotliwy hojnie go obdarzył, – pochodził on z trzody bogatej wełny, był z urodzenia uprzywilejowanym rycerzem złotego runa. Więc na co jemu pracować? Jemu starczyło na długie lata wesołych hulanek, starczy i nadal na słodki żywot; majątek dziedziczny się nie wyczerpał, a za pieniądze znajdzie się później dogodna synekura, pozwalająca na odegranie zaszczytnej roli w społeczeństwie²¹.

Oba teksty prozatorskie zostały opublikowane w 1911 roku i wtedy zapewne Irena Klonowska poślubiła Romana Strzodę. Mąż pochodził z rodziny bogatego rolnika i działacza narodowego z Wierzchu koło Prudnika – Franciszka Strzody, polskiego posła do Landtagu i Reichstagu²². Roman Strzoda objął posadę w Banku Ludowym w Raciborzu, najpierw jako członek zarządu potem dyrektor. Był też aktywnym działaczem Towarzystwa Czytelni Ludowych oraz raciborskiej „Strzechy”, skupiającej polskie organizacje. W okresie plebiscytowym Roman Strzoda został kierownikiem Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Raciborzu. Urzędował w siedzibie „Strzechy” przy ul. Grosse Vorstadt (Wielkie Przedmieście, obecnie ul. Londzina). W pracy społecznej i narodowej wspierała go młoda żona zaangażowana w działalność ruchu kobiecego na Górnym Śląsku, a także w prace Polskiego Czerwonego Krzyża. Z drobnych notatek prasowych i wspomnień można odtworzyć zaledwie kilka faktów związanych z udziałem Ireny Strzodowej w plebiscycie i powstaniach na Górnym Śląsku. We *Wspomnieniach Opolan* Paweł Kwoczek (polski poseł do Reichstagu) wspomina pewien propagandowy koncert polski, który zorganizowano w Opolu w czasie kampanii plebiscytowej. Na występ polskiej skrzypaczki Ireny Dubiskiej przybył generał Henri le Rond, przewodniczący Międzysojusznicznej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej dla Górnego Śląska:

²⁰ J.N. Jaroń, *Dusza płacząca*, „Kłosy” 1911, nr 15, s. 1–2.

²¹ J.N. Jaroń, *Ślimak*, „Kłosy” 1911, nr 22, s. 1–2.

²² R. Kaczmarek, *Franciszek Strzoda*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa-Kraków 2007–2008, t. 45, s. 84–85.

Na koncercie tym poznałem Irenę Strzodową z domu Klonowską, żonę Romana Strzody, dyrektora Banku Ludowego w Raciborzu. Była to przystojna, inteligentna kobieta w wieku około 30 lat, z zawodu nauczycielka, która znała dobrze język francuski. Odegrała ona niepoślednią rolę podczas plebiscytu, jako łącznik między Polskim Komisarjatem Plebiscytowym i francuską grupą Międzysojusznicy Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, a zwłaszcza gen. Le Rond. Od brata wiem, że około 1910 r. przebywała we Wrocławiu. Mówił mi, że kochali się w niej prawie wszyscy studenci polscy, studiujący w tym czasie we Wrocławiu²³.

O zaangażowaniu Ireny Strzodowej w działalność społeczno-narodową w czasie powstań i plebiscytu wiemy stosunkowo niewiele. Wiadomo, że była jedną z „przodowniczek w polskim ruchu oświatowym”, które w marcu 1919 roku spotkały się na „poufnym” zebraniu Polek zwołanym przez Janinę Omańkowską w Bytomiu. Celem spotkania było zacieśnienie współpracy kobiet z Polską Organizacją Wojskową²⁴. Z kolei po wybuchu III powstania śląskiego Polski Czerwony Krzyż dla Śląska nawiązał kontakty z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża w Genewie. Do Opola przyjechali delegaci Komitetu i przy Międzysojusznicy Komisji Rządzącej i Plebiscytowej dla Górnego Śląska założyli swoje Biuro. Do kontaktów z tym Biurem oraz przeprowadzenia wymiany jeńców oddelegowano lekarza dra Teofila Golusa (szwagra Wojciecha Korfantego) oraz Irenę Strzodową. Jak pisał w sprawozdaniu z działalności delegacji opolskiej Golus:

Dnia 10 V 21 r. zostałem wysłany z panią Strzodziną do Opola celem przeprowadzenia wymiany jeńców polsko-niemieckich i zorganizowania pomocy dla sterroryzowanej przez Selbstschutz ludności polskiej terenu plebiscytowego, nieobjętego powstaniem. Wymiana jeńców szła [...] dość gładko. Pierwsze cztery wymiany odbyły się w Sowcycach w powiecie oleskim i zwolniły przeszło 1000 Polaków, których przewieziono z Chociebuza do obozu w Goczalkowicach. Za nich wydano mniej więcej tę samą liczbę internowanych w Nowym Bieruniu Niemców [...]. Największe trudności mieliśmy przy poszukiwaniu i stwierdzaniu jeńców poszczególnych; urzędy niemieckie niechętnie na nas patrzyły, a ponieważ większa część jeńców znajdowała się w Niemczech, więc poza terenem plebiscytowym, nie mieliśmy oparcia o Koalicję; w miastach zaś obsadzonych przez Selbstschutz objazdy były połączone z niebezpieczeństwem. Tak ochroniła w dwóch wypadkach interwencja niemieckiego delegata p. Strzodzinę tylko z trudem przed aresztowaniem. Mimo wszystkiego zwiedziliśmy więzienia i szpitale w Opolu, Raciborzu, Kluczborku, Koźlu, Głogówku, Nysie, Wrocławiu, Klocku, i dwa razy obóz i więzienie w Chociebużu²⁵.

O aresztowaniu Ireny Strzodowej przez Niemców, mimo że była członkiem Komisji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, informował też Zarząd Główny PCK. Incydent został odnotowany przez Konsulat Polski, celem podjęcia dalszych kroków w Komisji Międzysojusznicy²⁶. Na jednym ze zdjęć ilustrujących artykuł pt.: *PCK w powstaniu śląskim* znajduje się pięć osób, z których w opisie fotografii rozszyfrowano tylko jedną z trzech kobiet: Annę Paszkowską,

²³ *Wspomnienia Opolan*, pod red. A. Glińskiej, K. Malczewskiego, A. Pałosa, Warszawa 1965, s. 195.

²⁴ J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice 1935, s. 70.

²⁵ T. Golus, *Działalność delegacji opolskiej podczas trzeciego powstania*, „Głosy Znad Odry” 1922, z. 2, s. 63.

²⁶ *Sprawozdanie z działalności Władz Naczelnych Polskiego Czerwonego Krzyża za 1921 rok*, „Czerwony Krzyż” 1922, nr 15–16, s. 47.

delegatkę Zarządu Głównego PCK. Tymczasem z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że wśród członków Misji Czerwonego Krzyża sfotografowano też Irenę Strzodową²⁷.

Za tę trudną i niebezpieczną pracę w Komisji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, a także zapewne za inne (mniej nam znane) zasługi z okresu powstań śląskich i plebiscytu Irena Strzodowa otrzymała w 1936 roku Medal Niepodległości (posiedzenie Komitetu 30.05.1936, zarządzenie Prezydenta RP 16.03.1937), który później zamieniono na Krzyż Niepodległości (posiedzenie Komitetu 25.06.1938 zarządzenie Prezydenta RP 27.06.1938, ogłoszone w „Monitorze Polskim” 5.08.1938)²⁸. O tym ważnym odznaczeniu informowała śląska prasa. Dziennik „Katolik” w „wiadomościach bieżących” z 18 sierpnia 1938 roku donosił:

Ślązaczka Odznaczona Krzyżem Niepodległości – P. Irena Strzodowa, asystentka Śląskiej Biblioteki Publicznej, została odznaczona Krzyżem Niepodległości za pracę w okresie walk wolnościowych²⁹.

W tym czasie Irena Strzodowa pracowała już od kilku lat w Śląskiej Bibliotece Publicznej. Kiedy rodzina Strzodów przeniosła się do Katowic nie wiadomo. Zapewne Pani Irena nadal działała w Polskim Czerwonym Krzyżu, skoro w 1924 roku uczestniczyła w dancingu, jaki w Hotelu Savoy w Katowicach urządziła ta organizacja, na czele z „prezesową Korfantową”. Irena Strzodowa, jako „dyrektorka” (mąż zapewne nadal był dyrektorem banku), została zauważona w stałej rubryce dziennika „Polonia” *Migawkach*, gdzie nieco żartobliwie opisano „ostatni dancing Czerwonego Krzyża”:

Wszystkie pary tańczą. W takt starego pięknego walca rozwija się wąż taneczny, mieniąc się gamą kolorów. Przy wodzireju sunie lekko wysmukła panienska, dzwonek fioletowy, p. Kazia Rybicka. „Panie w prawo, panowie w lewo”. Nie dotykając posadzki, jak duży, aksamitny motyl o główce złotych włosów tańczy dyrektorka Strzodowa, za nią „hajduczek” w granatowej krynolinie p. Lola Różańska, tuż dwie siostry w jasnych barwnych sukienkach, pułkownikówny Geislerówny, i znów wionęło czernią aksamitu przy perłowej cerze, to p. Szaflikowa³⁰.

Nieco pewniejsze informacje do życiorysu Ireny Strzodowej odnajdujemy dopiero w dokumentach Biura Sejmu Śląskiego znajdujących się w Archiwum Państwowym w Katowicach. Od 1926 roku Biurem kierował Piotr Pampuch, przyjaciel małżeństwa Strzodów jeszcze z czasów wrocławskich. Zapewne on zatrudnił Irenę Strzodową już w 1930 roku do pracy, bo jej nazwisko znajduje się na liście wynagrodzeń III Sejmu Śląskiego³¹. W tym samym roku w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego” znalazło się następujące ogłoszenie:

W tutejszym rejestrze małżeńskich praw pod liczbą 345 wpisano dnia 13. czerwca 1930 odnośnie małżonków: Romana Strzody dyrektora z Rybnika i tegoż żony Ireny rodzonej Klonowska, że aktem notarialnym z daty Tarnowskie Góry, dnia 30. kwietnia 1930 Nr 207 rejestru notariusza Jerzego Grzbieloka z Tarnowskich Gór ustanowiono rozdział majątku

²⁷ A.P., P.C.K. w powstaniu śląskim, „Jestem” 1939, nr 5–6, s. 13–14.

²⁸ Kartoteka Wojskowego Biura Historycznego...

²⁹ „Katolik” 1938, nr 187, s. 2.

³⁰ Sophie, *Migawki. Ostatni dancing Czerwonego Krzyża*, „Polonia” 1924, nr 66, s. 4.

³¹ Sejm Śląski w Katowicach, Archiwum Państwowe w Katowicach, sygn. 1087, s. 28.

z wykluczeniem prawa męża do użytkowania i zarządu majątkiem żony. Sąd Powiatowy w Rybniku³².

Czyżby zatrudnienie w Bibliotece Sejmu Śląskiego (działającej w ramach Biura Sejmu Śląskiego) wiązało się z rozstaniem z mężem? Wszystko na to wskazuje. Roman Strzoda został dyrektorem Śląskiego Zakładu Kredytowego w Tarnowskich Górach³³, a jego żona zamieszkała w Katowicach przy ulicy Mikołowskiej 46 m. 5³⁴. Zapewne ona opiekowała się ich córką, bo jako urzędniczkę kontraktowej Biura Sejmu Śląskiego przyznano jej odpowiedni dodatek ekonomiczny:

Na mocy pisma Marszałka Sejmu Śląskiego z dnia 22. IX. 1931 r. L.dz.1133/1/31/Sek. otrzymuje wymieniona dodatek ekonomiczny na córkę Halinę, urodzoną 28.IX.1917 r., obecnie uczennicę klasy VIII-ej Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Rybniku³⁵.

Od początku pracy w Biurze Sejmu Śląskiego Irena Strzodowa zajmowała się odpowiedzialnymi pracami związanym z księgozbiorem biblioteki sejmowej. W wykazie czynności pracowników Biblioteki Biura Sejmu Śląskiego wymieniona jest zaraz po kierowniku Biblioteki – Jacku Koraszewskim. Do jej zadań należało prowadzenie „oddziału czasopism” oraz „nadzór nad czytelnią naukową w 2-iej partii”. Gdy ta praca nie wypełniała „czasokresu 7 godzin” zajmowała się dodatkowo sporządzaniem „Katalogu Contynuanda”³⁶. Pracowała najpierw w gmachu Urzędu Wojewódzkiego na I piętrze w pokoju 363³⁷. W pierwszym zachowanym *Sprawozdaniu Biblioteki Sejmu Śląskiego* z 1933 roku wymieniona jest wśród trzech pracowników „personelu naukowego” Biblioteki Sejmu Śląskiego. Poprzedzają ją: Jacek Koraszewski (kierownik Oddziału I Ogólnonaukowego) oraz Franciszek Prus (kierownik Oddziału II Prawniczego). Zakres obowiązków tej „kontraktowej asystentki” i jedynej kobiety w naukowym personelu określono następująco:

Korekta kartek katalogowych; prowadzenie kartoteki czasopism prawniczych i kontynuandów; rewizja katalogowa zamówień oraz przygotowanie materiałów do katalogu czasopism zagranicznych³⁸.

W następnych sprawozdaniach do tych obowiązków dodano jeszcze: katalogowanie alfabetyczne (ręczne) książek z Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku oraz nadzór nad czytelnią główną i informacje biblioteczne dla czytelników. Nadal wymieniana jest na najwyższej pozycji spośród pracujących w bibliotece kobiet, zaraz po dyrektorze Pawle Rybickim oraz wspomnianych już Koraszewskim

³² „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego” 1930, nr 23, s. 313.

³³ W sierpniu 1931 roku Roman Strzoda obchodził jubileusz 50-lecia i z tej okazji „Polska Zachodnia” zamieściła notatkę w rubryce „Z Tarnogórskiego”: *Dzisiejszy jubilat*, „Polska Zachodnia” 1931, nr 206, s. 6.

³⁴ Taki adres umieszczono na dokumentach związanych z przyznaniem Krzyża Niepodległości, skreślono tam dawny adres z Rybnika (Świerklańska 1).

³⁵ Sejm Śląski w Katowicach, Archiwum Państwowe w Katowicach, sygn. 1087, s. 38.

³⁶ *Wykaz czynności pojedynczych pracowników...*, s. 15.

³⁷ *Spis aparatów telefonicznych w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego*, Katowice 1932, s. 19. W spisie figuruje jako „urzędniczka biblioteki”.

³⁸ *Sprawozdanie Biblioteki Sejmu Śląskiego za rok 1933*, Katowice 1934, s. 2.

i Prusie³⁹. Wiemy także, że otrzymywała uposażenie VIII grupy (najwyższe spośród zatrudnionych kobiet), w 1932 roku nawet wyższe niż Jacek Koraszewski, choć w 1936 roku już nieco niższe. Wtedy Jacek Koraszewski awansował na zastępcę dyrektora i miał grupę VI, a Strzodowa pozostała przy grupie VIII.

Irena Strzodowa aktywnie uczestniczyła w przeprowadzce Biblioteki Sejmu Śląskiego z budynku Sejmu i Województwa Śląskiego do nowych pomieszczeń w Domu Oświatowym przy ul. Francuskiej 12. Przeprowadzka rozpoczęła się 22 listopada i zakończyła 15 grudnia 1934 roku. Zatrudniona była firma ekspedycyjna, ale pakowaniem i rozpakowywaniem książek zajmowali się pracownicy Biblioteki. W tym czasie Strzodowa została przydzielona do drugiej grupy, przyjmującej zbiory w Domu Oświatowym i kierowanej przez Jacka Koraszewskiego. Jej zadaniem była „kontrola układu” książek na półkach, już po przeniesieniu. Jak widać dyrektor Paweł Rybicki zaplanował tak zadania, by mężczyźni wykonywali cięższe prace pakowania, rozpakowywania i układania na półkach książek, a kobiety (Strzodowa i Krystyna Ligoniówna) oraz starsi pracownicy (np. Feliks Dłubek) zajmowali się tylko „kontrolą układu”⁴⁰. W pierwszym tygodniu funkcjonowania biblioteki w Domu Oświatowym dyrektor Rybicki ustalił dyżury w nowej czytelni. Obejmowali je głównie panowie i tylko środa przypadła Irenie Strzodowej, której wyznaczono ewentualne zastępstwo (Marta Pampuchówna).

Głównym zadaniem Ireny Strzodowej, oprócz dyżurowania w czytelni naukowej i informowania czytelników, było katalogowanie Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Ten ogromny księgozbiór wpłynął do zbiorów Biblioteki Sejmu Śląskiego w 1934 roku i w sprawozdaniu z 1935 roku zapisano, że 1/5 kolekcji została opracowana i trwają intensywne prace. Wraz ze zmianą systemu katalogowania, dostosowaniem go do wymogów bibliotek naukowych, a także tworzeniem katalogu systematycznego (zwłaszcza dla silesiaków) była to zapewne praca niełatwa i kontynuowana aż do wybuchu II wojny światowej.

Nieznane są losy Ireny Strzodowej w czasie II wojny światowej. Wiadomo, że jej mąż Roman Strzoda został zamordowany w niemieckim obozie koncentracyjnym: Dachau lub Mauthausen⁴¹, a brat Tadeusz Klonowski zginął w Mauthausen 26 września 1940 roku⁴². Irena Strzodowa wróciła do pracy w Śląskiej Bibliotece Publicznej stosunkowo szybko, bo już 15 marca 1945 roku. Wcześniej z przedwojennego zespołu stawili się: Franciszek Szymiczek (30 stycznia), Feliks Dłubek (3 lutego), Regina Roguszczakówna (1 marca) oraz dyrektor Paweł Rybicki (9 marca). Pojawiło się też wielu nowych bibliotekarzy, m.in. Grzegorz Groebl i Anieła Kowalczykówna. Dyrektor Paweł Rybicki tak w 1972 roku wspominał pierwsze powojenne lata:

³⁹ Np. *Sprawozdanie z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej imienia Józefa Piłsudskiego w Katowicach w roku 1936*, Katowice 1936, s. 2 i 4.

⁴⁰ Szerzej o przeprowadzce zob. B. Maresz, *Jak w Domu Oświatowym Bibliotekę Sejmu Śląskiego urządzano*, „Książnica Śląska” 2022, t. 34, s. 197–213.

⁴¹ Informacja za R. Kaczmarek, *Franciszek Strzoda...*

⁴² Informacja za *Słownik medycyny...*

Znów byłem na dawnym posterunku. W pierwszym „sztabie”, który podejmował najpilniejsze prace, obok Szymiczka i Dłubka znaleźli się dawna bibliotekarka Irena Strzodowa, z młodszej zaś generacji Grzegorz Groebl, który objął na długie lata i doskonale prowadził dział udostępniania zbiorów, Aniela Kowalczyk i Regina Roguszczyk, należące do najlepszych, oddanych i ofiarnych pracownic Biblioteki⁴³.

Od razu przystąpiono do prac porządkowych i skontrum, a przede wszystkim poszukiwania wywiezionych zbiorów oraz akcji zabezpieczania wszelkich księgozbiorów na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego⁴⁴. W akcji tej bardzo aktywnie uczestniczyła Irena Strzodowa, która wraz z Franciszkiem Szymiczkiem przemierzała głównie okręg nyski. Badano na miejscu stan zabezpieczonych księgozbiorów, poszukiwano zaginionych materiałów własnych oraz przeprowadzano wstępną selekcję pod kątem przydatności dla zbiorów polskich bibliotek. Szczęśliwie w Archiwum Biblioteki Śląskiej zachowała się jednateczka dotycząca akcji zabezpieczania zbiorów, a w niej trzy dokumenty związane z naszą bohaterką.

10 lipca 1945 roku dyrektor Paweł Rybicki (który został mianowany Delegatem Ministerstwa Oświaty dla zabezpieczenia bibliotek na Śląsku) wysyłał do Nysy oraz do miejscowości Reinschdorf i Bechau Franciszka Szymiczka celem „zabrania oraz przywiezienia stamtąd księgozbiorów będących własnością Śląskiej Biblioteki Publicznej i wywiezionych przez okupantów niemieckich z Katowic”. W wyjeździe tym mieli towarzyszyć Szymiczkowi następujący pracownicy Śląskiej Biblioteki Publicznej: Irena Strzodowa („urzędniczka”) oraz dwóch „woźnych” – Jan Turski i Franciszek Wojewodziec. Ponadto 10 lipca 1945 roku Irenie Strzodowej wystawiono osobną delegację, w której upoważniano ją do wyjazdu oraz zabezpieczania księgozbiorów. Dysponowała także odpisem odpowiednich dokumentów udzielających Pawłowi Rybickiemu upoważnienia do zabezpieczania księgozbiorów (pismo z 8 czerwca 1945 roku wystawione przez Tymczasowy Zarząd na Województwo Śląsko-Dąbrowskie). Zachowało się jedno sprawozdanie z podróży służbowej, jakie 26 lipca 1945 roku napisała Irena Strzodowa. Warto przytoczyć je w całości, bo jest to jedyne bezpośrednie świadectwo pracy naszej bohaterki, na dodatek pochodzące z ostatnich miesięcy jej życia. Irena Strzodowa tak opisywała swój wyjazd do Nysy, Reinschdorfu i Bechau:

Wyjeżdżałam w dniu 11. VII 1945 o godz. 10-tej autem ciężarowym. W Nysie w ciągu pierwszych dni doprowadziłam do porządku w gmachu starostwa część tam znajdującego się naszego księgozbioru i księgozbioru bytomskiego – ogólna ilość dzieł wynosi 1180 i 2790 broszur. Książki pochodzenia katowickiego i bytomskiego zostały rozdzielone i czekają na odbiór. W księgozbiorze katowickim znalazłam z Encyklop. Britannica tomy następujące; 1, 3, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 18, 19, 20, 22 i 23, z Encyklop. Italiana tomy: 1, 3, 6, 9, 15, 21, 33 i 31 – tom 6-ty jest bardzo zniszczony. Reszta tomów tych encyklopedii znajduje się w Reinschdorfie. Z powodu kompletnego braku pojazdów, dopiero 16-go udało mi się dzięki uprzejmości p. starosty Karugi wyjechać z nim autem do Reinschdorfu, gdzie z miejsca zajęłam się uporządkowaniem tam znajdujących się części księgozbioru. Ogólną ilość książek oceniłam na 5–7000 tomów, z czego około 4000 katowickiego i około 3000 bytomskiego księgozbioru. Niestety książki te znajdują się w dość dużej ilości w stanie wielkiego zniszczenia i rychle ich przewie-

⁴³ P. Rybicki, *Garść wspomnień o Bibliotece Śląskiej i Śląsku*, [w:] *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. J. Kantyki, Katowice 1973, s. 273.

⁴⁴ Dokładnie pisze o tym A. Magiera, *Śląska Biblioteka...*

zienie bez reszty do Katowic i Bytomia uważam za bardzo konieczne. Książki znajdujące się w Nysie i Reinschdorfie są zabezpieczone. Pewna część naszego księgozbioru katowickiego znajduje się jeszcze w zamku Franzdorfie. W dniu 17 VII 45 przyjechała samochodem ciężarowym ekipa z Katowic i zabrano część księgozbioru katowickiego. Czasopism nie zabrano z powodu braku miejsca w samochodzie. W drodze powrotnej zatrzymałam się razem z ekipą w Bechau, gdzie wybrałam kilka ważniejszych dzieł dla Śląskiej Biblioteki Publicznej. Przyjazd do Katowic nastąpił w dniu 19 VII 45 o godz. 16.30⁴⁵.

Niestety nie zachowało się więcej świadectw pracy Ireny Strzodowej w tych trudnych miesiącach powojennych. Wspominał ją po latach tylko Grzegorz Groebl. W 1970 roku opublikował „wspomnienia bardzo osobiste” z lat 1945–1969. Pisał, że „wdzięczny jest losowi” za spotkanie w Śląskiej Bibliotece Publicznej kilku osób, z którymi się zaprzyjaźnił, a wśród tych osób wymienia Irenę Strzodową⁴⁶. Dalej barwnie opisywał eskapady w poszukiwaniu wywiezionych księgozbiorów, a opis kończył przywołaniem Ireny Strzodowej:

Wędrowki w tym celu rozpoczęliśmy pod jesień 1945 roku. Przeważnie w powiat nyski, do miejscowości Bukowe i Brączków. I cóż się okazało! Pozostawione w Katowicach zbiory zachowały się niemal bez uszczerbku, z wywiezionych natomiast wiele przepadło. I nie tyle nawała wojenna je poniszczyła, co ciemnota ludzka. Dość powiedzieć, że np. wielka, wspinała *Enciclopedia Italiana* posłużyła osiedleńcom do budowy podłóg w ich kurnikach. Czy miało to zwiększyć nośność kur? Odzyskane na tej drodze tomy (z posiadanych przez naszą Bibliotekę 36 tomów odnaleźliśmy jedynie 16) nie nadawały się do umieszczenia ich w czytelnim mimo czyszczenia, kąpieli i dezynfekcji: czytelnia „antypachniała” kurzeńcem. Książki zwoziłyśmy ciężarówkami, warunki higieniczne były – powiedziawszy skromnie – raczej niekorzystne: zimno, mokro, jadło się, co popadło, dość, że wyjazdy te przypłaciłmy zdrowiem, a kol. Irena Strzodowa – życiem⁴⁷.

Ta zagadkowa informacja znajduje potwierdzenie w *Sprawozdaniu Śląskiej Biblioteki Publicznej*⁴⁸ oraz w *Liście strat kultury polskiej*⁴⁹. W obu publikacjach zapisano, że Irena Strzodowa zmarła 18 grudnia 1945 roku. Co było przyczyną śmierci, dlaczego Grzegorz Groebl pisał, że wyjazdy w poszukiwaniu zbiorów bibliotecznych przypłaciła życiem? Tego zapewne się już nie dowiemy, ale była chyba jedyną osobą, która poświęciła życie dla swojej Biblioteki. Dlatego tym bardziej ważne jest przywrócenie pamięci o tej niezwyklej kobiecie i zasłużonej bibliotekarce.

⁴⁵ Archiwum Biblioteki Śląskiej. Dział Uzupełniania Zbiorów. Teczka 5/4. Akcja zabezpieczenia księgozbioru 1944–1945, k. 43.

⁴⁶ G. Groebl, *Habent sua fata bibliothecarii / Wspomnienia bardzo osobiste 1945–1969*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” 1970, nr 1/4, s. 59.

⁴⁷ Tamże, s. 65.

⁴⁸ *Sprawozdanie z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach za lata 1945–1947*, Katowice 1948, s. 5.

⁴⁹ *Lista strat kultury polskiej (I IX 1939–I III 1946)*, zestawiał Bolesław Olszewicz, Warszawa 1947, z. 265.

Bibliografia

Źródła (archiwalia, rękopisy)

- Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Miasta Poznania, Strybe-Strzyż, sygn. 15093.
- Archiwum Biblioteki Śląskiej. Dział Uzupełniania Zbiorów. Teczka 5/4. Akcja zabezpieczania księgozbioru 1944–1945.
- Archiwum Pracowni Słownika Pracowników Książki Polskiej, przy Katedrze Informatologii i Bibliologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kartoteka Wojskowego Biura Historycznego, wyszukiwarka zasobu CAW: https://wbh.wp.mil.pl/pl/skanywyszukiwarka_kartoteka_personalno_odznaczeniowa/?strona=44&szufladka=STRY-STYB [dostęp 20.10.2023].
- Archiwum Państwowe w Katowicach, Sejm Śląski w Katowicach, sygn. 1087.

Opracowania i utwory literackie

- A.P. (1939), *P.C.K. w powstaniu śląskim*, „Jestem”, nr 5–6, s. 13–14.
- Gładysz Antoni (1961), *Jan Nikodem Jaroń*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Gładysz Antoni (1968), *Jan Nikodem Jaroń. Zarys monograficzny*, Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Groebel Grzegorz (1970), *Habent sua fata bibliothecarii / Wspomnienia bardzo osobiste 1945–1969/*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”, nr 1/4, s. 58–70.
- Jaroń Jan Nikodem (1911), *Dusza płacząca*, „Kłosa”, dod. do „Gazety Ludowej”, nr 15, s. 1–2.
- Jaroń Jan Nikodem (1911), *Ślimak*, „Kłosa”, dod. do „Gazety Ludowej”, nr 22, s. 1–2.
- Jaroń Jan Nikodem (1932), *Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne*, przygotował do druku oraz wstępem poprzedził Wincenty Ogrodziński, Katowice: Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku.
- Jerzykiewicz Walenty (1939), *Drogiści w walce o wolność Śląska. Z okazji obchodu XX-lecia Związku Drogerzystów Obwodu IV na Śląsku*, Katowice: Walenty Jerzykiewicz.
- Kaczmarek Ryszard (2008), *Franciszek Strzoda*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa: Instytut Historii PAN; Kraków: Wydaw. Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, t. 45, s. 84–85.
- Magiera Agnieszka (2022), *Śląska Biblioteka Publiczna w 1945 roku (w świetle dokumentów z Archiwum Zakładowego)*, „Książnica Śląska”, t. 34, s. 241–267.
- Marek Barbara (2022), *Jak w Domu Oświatowym Bibliotekę Sejmu Śląskiego urządzano*, „Książnica Śląska”, t. 34, s. 197–213.
- Musialik Anna (2022), *Od fryzjera do bibliotekarza. Niezwykłe losy Feliksa Dłubka*, „Książnica Śląska”, t. 34, s. 135–158.
- Olszewicz Bolesław (1947), *Lista strat kultury polskiej (1 IX 1939–1 III 1946)*, Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.

- Rechowicz Henryk (2012), *Suum cuique. W dziewięćdziesięciolecie: sylwetki pracowników Biblioteki Śląskiej*, Katowice: Biblioteka Śląska.
- Rybicki Paweł (1973), *Garść wspomnień o Bibliotece Śląskiej i Śląsku*, [w:] *Biblioteka Śląska 1922–1972*, pod red. Jana Kantyki, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Puzio Alfred, red. (1995), *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 2, *Biograficzny (A–Z)*, red. nauk. Alfred Puzio, Katowice: Śląska Akademia Medyczna. Biblioteka Główna.
- Sophie (1924), *Migawki. Ostatni dancing Czerwonego Krzyża*, „Polonia”, nr 66, s. 4.
- Spis aparatów telefonicznych w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego* (1932), Katowice: Województwo Śląskie; Sejm Śląski.
- Sprawozdanie Biblioteki Sejmu Śląskiego za rok 1933* (1934), Katowice: Biblioteka Sejmu Śląskiego.
- Sprawozdanie z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej imienia Józefa Piłsudskiego w Katowicach w roku 1936* (1937), Katowice: Śląska Biblioteka Publiczna.
- Sprawozdanie z działalności Śląskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach za lata 1945–1947* (1948), Katowice: Śląska Biblioteka Publiczna.
- Szymiczek Franciszek (1962), *Arios i Sezami, czyli przepiękna opowieść o Janie Nikodemie Jaroniu*, „Dziennik Zachodni”, nr 22, s. 4.
- Wykaz czynności pojedynczych pracowników Biblioteki Biura Sejmu Śląskiego* (1932), [w:] Sejm Śląski, Druk nr 188/III, Katowice: Sejm Śląski, s. 5.

A Herstory from the Library – the Story about the first Woman in the Library of the Silesian Parliament

Summary

The text restores the memory of the first woman employed in the Silesian Sejm Library in Katowice, and then in the Silesian Public Library from 1931 to 1939. The woman was, completely forgotten, Irena Klonowska-Strzodowa, an extraordinary figure, a muse of poets, and a social and independence activist who paid with her life for the hardships of work in 1945. Although she worked in the library for a relatively short time she co-created its history and is worth recalling in the jubilee year. She was also involved in Upper Silesia's public life, especially during the uprisings and the plebiscite. From small press notes, a few archival documents and fractions of memories, attempts were made to reconstruct the biography of this first librarian of the Silesian Sejm Library.

Keywords

Woman, librarian, The Library of the Silesian Parliament, Silesian Public Library, Silesian Library, Irena Strzodowa, Jan Nikodem Jaroń.

***Die Geschichte über der ersten Frau
in der Bibliothek des Schlesischen Parlaments***

Zusammenfassung

Der Text erinnert an die erste Frau, die in den Jahren 1931–1939 in der Bibliothek des Schlesischen Parlaments in Kattowitz und dann in der Schlesischen Öffentlichen Bibliothek arbeitete. Das ist Irena Klonowska-Strzodowa, die völlig vergessene, eine außergewöhnliche Figur, Muse von Dichtern, Sozial- und Unabhängigkeitsaktivistin, die 1945 die Strapazen der Arbeit mit ihrem Leben bezahlte. Obwohl sie relativ kurze Zeit in der Bibliothek tätig war, hat sie deren Geschichte mitgeprägt und ist in diesem Jubiläumsjahr eine Erinnerung wert. Sie engagierte sich gerne im öffentlichen Leben Oberschlesiens, insbesondere während der Aufstände und der Volksabstimmung. Aus kleinen Pressenotizen, einigen Archivdokumenten und Erinnerungsfragmenten wurde versucht, die Biographie dieses ersten Bibliothekars der Bibliothek des Schlesischen Parlaments zu rekonstruieren.

Schlüsselwörter

Frau, Bibliothekarin, Bibliothek des Schlesischen Parlaments, Schlesische Öffentliche Bibliothek, Schlesische Bibliothek, Irena Strzodowa, Jan Nikodem Jaroń



Przedwojenne zdjęcia pracowników Śląskiej Biblioteki Publicznej
wykonane na balkonie budynku przy ul. Francuskiej 12.

Na obu znajduje się Irena Strzodowa: obok Gustawa Morcinka,
trzecia z prawej (zdjęcie 1) oraz na pierwszym planie w środku (zdjęcie 2)



Irena Klonowska – fotografia z okresu
pobytu we Wrocławiu (ok. 1907 roku)

Źródło: A. Gładysz, *Jan Nikodem Jaroń*,
Katowice 1961



Jan Nikodem Jaroń

Źródło: A. Gładysz, *Jan Nikodem Jaroń*,
Katowice 1961



Misie Czerw. Krzyża w czasie powstania na Górnym Śląsku. W środku delegatka PCK i międzynarodowego CK Anna Paszkowska



Irena Strzodowa wśród pracowników Misji Czerwonego Krzyża w 1921 roku

Źródło: „Jestem” 1939, nr 5–6, s. 14

Wypis należności i długów:

38

Irena S t r z o d o w a
urzędnik kontraktowy.

Według umowy zawartej pomiędzy Marszałkiem Sejmu Śląskiego a p.Strzodową otrzymuje wymieniona uposażenie grupy VIII szczebla "b" unormowane ustawą z dnia 9 X.1923r. /Dz.U.R.P.Nr.116, poz.924/ w brzmieniu ustawy z dnia 8.VII.1925r. /Dz.U.Śl.Nr.11, poz.28/. Na mocy pisma Marszałka Sejmu Śląskiego z dnia 22.IX:1931r. L.dz. 1135/1/31/Sek. otrzymuje wymieniona dodatek ekonomiczny na córkę Halinę, urodzoną 28.IX.1917r., obecnie uczennicą klasy VIII-ej Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Rybniku.

Obliczenie uposażenia:

grupa VIII.b.	520 pkt.	
dodat.regulacyjny	60 "	
" ekonomiczny	44 "	

	624 pkt. x 0,43	268,32 zł.
plus 20% dodatek śląski		53,66 "
" dodatek mieszkaniowy		60,-- zł.

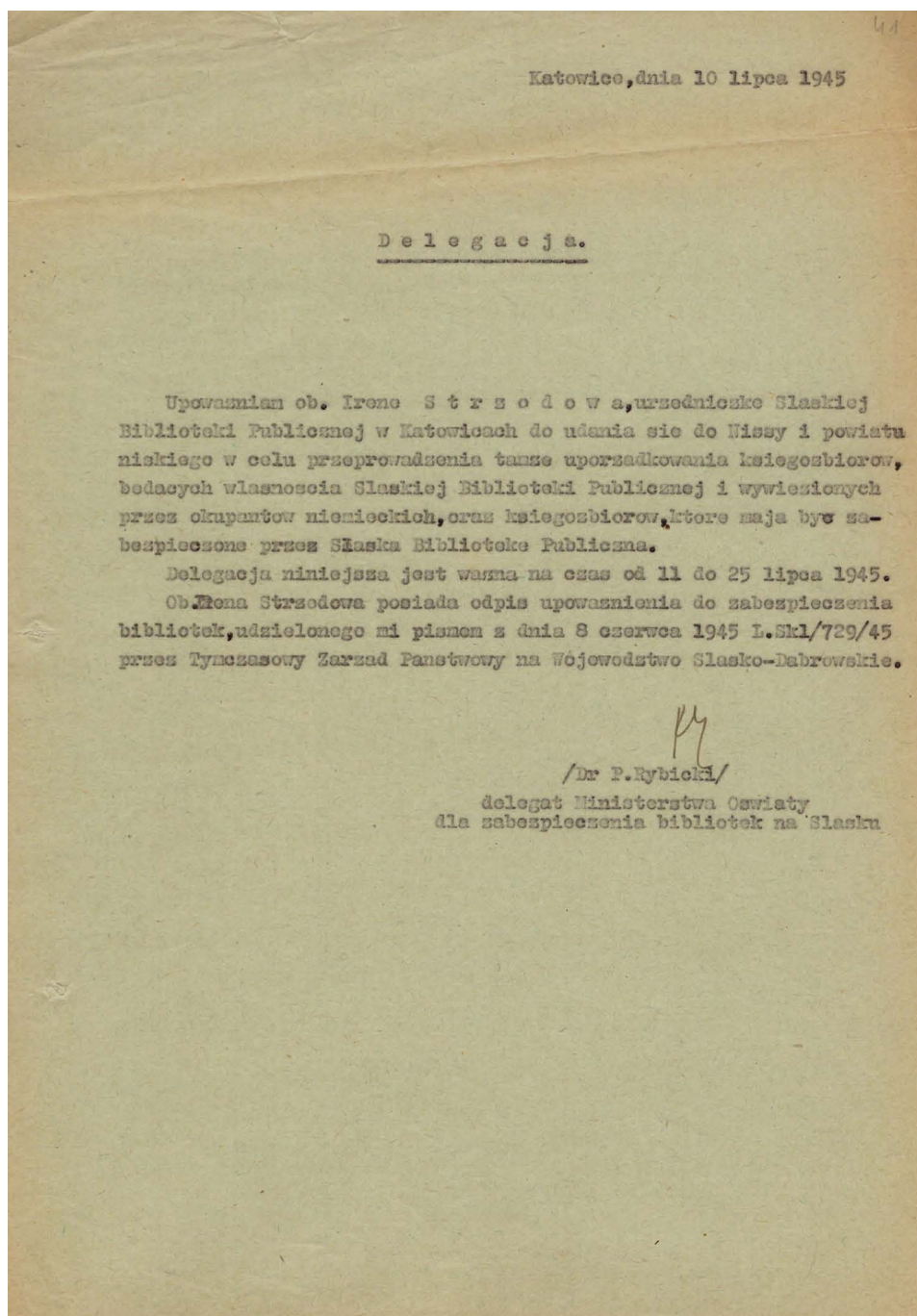
Razem uposażenie:		381,98 zł.

Przypis zadłużeń i potrąceń.

Pożyczka Inwestycyjna: nie subskrybowała.

Zaliczka na uposażenie: niema zaliczki.

Dokument finansowy Ireny Strzodowej
z okresu pracy w Biurze Sejmu Śląskiego
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach



Upoważnienie dla Ireny Strzodowej
wystawione przez Pawła Rybickiego, dyrektora Śląskiej Biblioteki Publicznej
Źródło: Archiwum Biblioteki Śląskiej w Katowicach

43
Katowice, 26. 7. 45

Sprawozdanie

z podróży służbowej odbytej do Nysy, Reinschdorfu i Bechau
w czasie od 11.-19. lipca 45 (włącznie).

Wyjeżdżałam w dniu 11. VII 1945 o godz. 10-tej autem ciężarowym. W Nysie w ciągu pierwszych dni doprowadziłam do porządku w gmachu starostwa część tam znajdującego się naszego księgozbioru i księgozbioru bytomskiego - ogólna ilość dzieł wynosi 1180 i 2790 broszur. - Książki pochodzenia katowickiego i bytomskiego zostały rozdzielone i czekają na odbiór. - W księgozbiórce katowickiej znalazłam z Encyklop. Britannica tomy następujące: 1,3,4,5,7,9,10,11,12,14,18,19,20,22 i 23, z Encyklop. Italiana tomy: 1,3,6,9,15,21,33 i 31 - tom 6-ty jest bardzo zniszczony. Reszta tomów tych encyklopedji znajduje się w Reinschdorfie. Z powodu kompletnego braku pojazdów, dopiero 16-go udało mi się dzięki uprzejmości p. starosty Karugi wyjechać z nim autem do Reinschdorfu, gdzie z miejsca zajęłam się uporządkowaniem tam znajdujących się części księgozbioru. Ogólną ilość zastanych ~~książek 4000 katowickiej - w której 3000 tomy i broszury~~ książek oceniam na 5 - 7000 tomów. Większość książki te znajdują się w dość dużej ilości w stanie wielkiego zniszczenia i rychło ich przewiezienie bez reszty do Katowic i Bytomia uważam za bardzo konieczne. Książki znajdujące się w Nysie i Reinschdorfie są zabezpieczone. Pewna część naszego księgozbioru katowickiego znajduje się jeszcze w zamku w Franzdorfie.

W dniu 17. VII 45 przyjechała samochodem ciężarowym ekipa z Katowic i zabrano część księgozbioru katowickiego. Czasopism nie zabrano z powodu braku miejsca w samochodzie. W drodze powrotnej zatrzymałam się razem z ekipą w Bechau, gdzie wybrałam kilka ważniejszych dzieł dla Śląskiej Biblioteki Publicznej.

Przyjazd do Katowic nastąpił w dniu 19. VII 45 o godz. 16,30.

Irena Strzodowa.

Sprawozdanie Ireny Strzodowej z wyjazdu służbowego w lipcu 1945 roku

Źródło: Archiwum Biblioteki Śląskiej w Katowicach